

GAZETKA

OBOZOWA

 FONDATION
 ARCHIVUM HELVETICO POLONICUM
 CHAMBERLAIN
 GENEVE

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO S. B. S. K.

Rok II.

Wtorek, 1 kwietnia 1941 roku

Nr. 78-B. 101/

W ROCZNICE

W dniu jutrzejszym Brygada Karpacka obchodzi pierwszą rocznicę swego powstania.

Decyzja formowania Brygady zapadła rok temu, dnia 2 kwietnia, we Francji. Naczelny Wódz Generał Władysław Sikorski, po uprzednim porozumieniu się z francuskim rządem oraz sztabem generalnym, wydał rozkaz sformowania Brygady Strzelców Karpackich. Na dowódcę Naczelny Wódz wyznaczył ówczesnego pułkownika dyplomowanego Stanisława Kopańskiego, który też na tychmiast zajął się formowaniem powierzonej mu jednostki.

Żołnierze Brygady mieli się rekrutować bądź z materiału ludzkiego przebywającego przejściowo na emigracji we Francji, bądź też z ochotników, ewakuowanych z obozów na Węgrzech i w Rumunii.

Związek Sztabu Brygady został sformowany we Francji, zaś oddziały miały być organizowane w Syrii.

7 kwietnia wyjechali z Francji do Beyrutu pierwsi polscy oficerowie Brygady w celach kwaterunkowych.

23 kwietnia przybył z Francji do Beyrutu pierwszy transport żołnierzy Brygady. W dniu tym przyleciał również samolotem dowódca Brygady.

Dnia 24 kwietnia dowódca armii Lewantu, gen. Weygand podejmował naszych oficerów lampką wina. Dowódca formującej się Brygady, pułkownik Kopański, przedstawiając gen. Weygandowi naszych oficerów-wygłosił krótkie przemówienie:

"Panie Generale! Mam zaszczyt przedstawić Panu oficerów Polskiej Brygady Karpackiej, oświadczając, że jesteśmy dumni i szczęśliwi, iż pod Pana dowództwem możemy przystąpić



do odtworzenia Wojska Polskiego. Zapewniam Pana Generała, że dołożymy wszystkich sił, by było ono godne swych tradycji i dowódców, pod których zwierzchnictwem się znajduje".

Gen. Weygand w swej odpowiedzi zaznaczył m.in.:

"Jestem szczęśliwy, że mogę się przyczynić do odtworzenia Armii Polskiej, z którą łączą mnie głębokie uczucia. We wspólnej walce wyzwolimy kochaną Polskę. W obozach Waszych rozkazałem umieścić dwa maszty, na których będą powiewały flagi narodowe Polski i Francji, jako symbol równości i braterstwa obu narodów i Armii. Jako żołnierz zwykłem przemawiać krótko, lecz w stosunku do Was pozwoliłem sobie na dłuższe przemówienie"...

W świetle późniejszych wydarzeń - chwila ta i przemówienie gen. Weyganda nabrało posmaku bolesnej go ryczy.

Nastąpiły zmuśnione dni organizowania Brygady. Niemal codziennie napływały nowe transporty tych, co chcieli się bić za Polskę. Brygada rozrastała się, szkolenie żołnierzy postępowało szybko naprzód, mimo du-

żych trudności.

Dalsze dzieje Brygady są nam wszystkim znane. Po załamaniu się Francji - Brygada, w dramatycznych okolicznościach, przechodzi do Palestyny, by przy boku potężnej sojuszniczki Wielkiej Brytanii - kontynuować walkę o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Dziś Brygada znajduje się "gdzieś w Afryce" i pozostając nadal pod dowództwem Pana Generała Kopańskiego - stanowi już poważną jednostkę bojową.

Przez swój rzetelny wysiłek żołnierski na każdym polu - Brygada zdobyła sobie szacunek i uznanie ze strony naszej brytyjskiej sojuszniczki i tych wszystkich, którzy dziś walczą o wolność uciemiężonych narodów.

Lecz właściwa historia Brygady rozpocznie się dopiero z tą chwilą, gdy wejdzie Ona w bój i zetknie się z nieprzyjacielem.

Chwila ta - mamy nadzieję - nastąpi wkrótce.

Żołnierze Brygady rozpoczną wów czas swój powrotny marsz do Ojczyzny, dziś jeszcze uciemiężonej, - a jutro da Bóg - Wolnej i Niepodległej.

J. Wal.

DEPEESZE

/Wydanie wieczorne./

JUGOSŁAWIA.

Londyn, 1. IV. /R/ Obserwatorzy polityczni wyrażają przekonanie, że stosunki między Niemcami a Jugosławią weszły obecnie w fazę krytyczną. Poseł niemiecki w Białogrodzie von Herren wraca do Berlina, by osobiście złożyć raport Hitlerowi, który niezwłocznie po tym ma powziąć decyzję.

Zadania niemieckie w stosunku do rządu jugosłowiańskiego wyrażały się w trzech punktach: 1/ Odszkodowanie za straty wyrządzone własności niemieckiej po zamachu stanu, 2/ respektowanie paktu zawartego z "osią" i 3/ demobilizacja armii jugosłowiańskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dyskusja została przerwana z powodu dwóch ostatnich punktów.

Zadania te nie były wyrażone w formie ultimatum, prawdopodobnie dlatego, że Rzesza nie ma dostatecznej ilości wojsk na granicy jugosłowiańskiej, dla przeprowadzenia poważnej ofensywy.

Należy uważać za rzecz pewną, że Jugosławię nie wykroczy poza zdefiniowane przez siebie ostatnio stanowisko neutralności i nie rozpocznie walki, zanim nie będzie zaatakowana. Ale obecny rząd jugosłowiański, nie tak jak poprzedni, będzie uważał atak na Saloniki za bezpośrednie zagrożenie interesów Jugosławii.

Wydaje się też rzeczą pewną, że Niemcy nie mogą w obecnym stanie rzeczy zgromadzić dostatecznych wojsk nad północną granicą w Jugosławii, gdyż znaczne oddziały wysłane zostały z Austrii przez Węgry i Bułgarię do Rumunii.

Tymczasem radio niemieckie i prasa państw "osi" prowadzą coraz żywszą kampanię nerwów, podając wielkie opisy incydentów i rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w Jugosławii. Rząd jugosłowiański zaprzeczył formalnie, jakoby władze lokalne czyniły pewne dyskryminacje wobec obywateli Rzeszy i Włoch, przyznaje jednak, że były wypadki wywołane przez nieodpowiedzialne czynniki.

W związku z tym władze jugosłowiańskie znowu wezwały obywateli do zachowania spokoju i nieutrudniania sytuacji rządu w jego stosunkach ze sąsiadami.

Prócz tego premier gen. Simowicz ogłosił odezwę, która została podana przez radio. Mówi się w tej odezwie, że w interesie kraju i narodu całego leży, aby obywatele zachowali swe ogniska domowe. Lecz trzeba również, aby w razie potrzeby obywatele bronili tych ognisk, oddając nawet życie za ojczyznę, króla i naród. Nasza armia, lotnictwo i flota gotowe są do spełnienia swego obowiązku.

Ucieczka Niemców z Jugosławii trwa w dalszym ciągu. Poseł niemiecki von Herren obecny był przy odjeździe w niedzielę wieczorem specjalnym statkiem dunajskim 1.100 Niemców. Wśród pasażerów były setki "notorycznych turystów", którzy żegnali się ze swymi gospodarzami, wołając: "będziemy z powrotem za miesiąc". Pozostali Niemcy wyjechali pociągiem do Wiednia. Również wszyscy Włosi opuścili Jugosławię.

Na żądanie posła brytyjskiego Jugosławię opuściły wszystkie obywatelki W. Brytanii, udając się do Stanów.

Radio niemieckie w swej kampanii podaje opowiadania przybyłych z Jugosławii o demonstracjach, które odbywały się rzekomo z udziałem wojska i młodzieży, wznoszącej okrzyki na cześć Anglii i grożącej, że "pokraj Niemców na drobne kawałki". Inne opowiadania mówią o napaściach i rabowaniu niemieckich sklepów. Podobnie i Włosi szerzą kampanię antyjugosłowiańską, powołując się na informacje agencji niemieckiej.

W całym kraju i w Białogrodzie panuje spokój. Stolica wieczorem jest pełna światła, mimo iż oddalona jest nie więcej jak 20-tominutowym lotem od najbliższej bazy powietrznej niemieckiej w Rumunii. Charakterystycznie odbija to od sytuacji w Rumunii, gdzie stolica jest całkowicie zaciemniona.

Poza kampanią o "okropnościach" i o nieludzkim traktowaniu Niemców w Jugosławii, niemiecka propaganda usiłuje również sprowokować nieporozumienia pomiędzy Serbami i Chorwatami, pragnąc niewątpliwie, co się wyraźnie rzuca w oczy, uczynić z Chorwacji "Sudety". Ale według korespondenta Reutera mało jest praw-

/dalszy ciąg na str. 4-ej/

KALENDARZ KIMECIEN



W T O R E K

Hugona sk. Zbigniewa

1915. Ostatnia ofensywa armii rosyjskiej w Karpatach prowadzona przez gen. Brusilowa. Austriacka jarosławska dywizja zamyka drogę Rosjanom na południe, krzyżując po raz ostatni główne od początku wojny dążenie Rosjan przedostania się przez Austrię do Serbii.

1917. Nadzwyczajny Walny Zjazd Polonii Amerykańskiej w Pittsburgu Pa, w Stanach Zjednoczonych z udziałem I. Paderewskiego.

1922. Zniesienie granicy celnej między Polską i Gdańskiem z utrzymaniem kontroli w zakresie walut, paszportów i towarów akcyzowych w myśl 104 art. traktatu wersalskiego nie przewidującego granicy celnej między Polską i w.m. Gdańskiem.

1925. Wręczenie przez Ligę Narodów przedstawicielom Niemiec, Austrii, Bułgarii i Węgier regulaminu kontroli wojskowej państw głównych, wobec uchwalenia tej kontroli w stosunku do państw pokonanych.

1927. Przejęcie służby meteorologicznej na wybrzeżu morskim-przeniesienie Oddziału Morskiego PIM z Gdańska do Gdyni.

1931. Utworzenie Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw na skutek nałożenia obowiązku przez M.S.Z. na Bibliotekę Narodową prowadzenia między narodowej wymiany książek.

1935. Wizyta min. spr. zagranicznych Anglii Edena w Warszawie.

1936. Deklaracja Hitlera w sprawach pokoju i umów lokarneskich, w której Hitler odrzuca różnorodne programy zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie, uzależniając go głównie od zaspokojenia potrzeb życiowych narodu niemieckiego.

do podobne, aby ta akcja powiodła się Niemcom. Dr Maczek i jego partia są szczerymi zwolennikami demokracji i pomimo częściowych różnic w przeszłości szczerze współpracują z obecnym rządem Jugosławii. Tak więc nadzieje Hitlera na pozyskanie dla swych niecznych zamysłów chorwackiej partii chłopskiej nie mają szans urzeczywistnienia.

Do Vichy nadeszła wiadomość, że gubernator chorwacki, dr Maczek, który w Zagrzebiu prowadził rozmowy i narady na temat współpracy z nowym rządem, właśnie powrócił do Białogrodu.

Jugosłowiański poseł w Berlinie Amtricz wyjechał do Białogrodu.

Poseł Jugosławii w Moskwie Gawryłowicz udał się do Ankarę, gdzie odbędzie ważne narady z tureckim ministrem spraw zagranicznych Saradżoglu.

Ciekawa jest reakcja prasy rumuńskiej na wydarzenia w Jugosławii. Dzienniki żywo omawiają zaszłe tam wypadki, ale jeden tylko "Universul" wyraża się z uznaniem o osobie młodego monarchy, apelując doń, by w obecnym krytycznym momencie czuwał nad przyszłością swego narodu. Reszta prasy podaje za agencją niemiecką wiadomości o antynie mieckich wystąpieniach w Jugosławii.

ECHA ZWYCIESKIEJ BITWY MORSKIEJ.

London, 1.IV. /R/ Wśród uratowanych marynarzy włoskich znajduje się kapitan Despisi, dowódca krążownika "Pola". Dowódca eskadry krążowników admirał Cantoni zaginął bez wieści.

Prawdopodobnie zatonał jeszcze jeden krążownik wyposażony w działa 6-cio calowe "Giovanni delle Bande Nere", siostrzany okręt "Bar tolomeo Colleoni", który został zatopiony w lipcu przez australijski pancernik "Sydney". Ponieważ przed miesiącem doniesiono o zatopieniu jednego krążownika tej klasy, pozostał więc jeszcze tylko jeden krążownik tego typu.

Włosi sami przyznają się w komunikacie kwatery głównej do utraty trzech krążowników i dwóch kontrtorpedowców.

Pościg floty włoskiej trwał 12 godzin na przestrzeni 200 mil. Wzięto do niewoli 68 oficerów i 849 marynarzy. Wśród nich jest 35 niemieckich oficerów, podoficerów i artylerzystów.

Krążownik "Pola" poddał się kontrtorpedowcowi "Jervis", gdy zo-

stał obezwładniony przez torpedę rzuconą z bombowca, która zniszczyła maszynę. Kapitan, 21 oficerów i 236 marynarzy przeniesionych zostało na pokład "Jervis", który następnie zatopił krążownik "Pola" torpedą.

Kapitan tego krążownika oświadczył, że uszkodzony podczas bitwy pancernik jest 35-tys. tonnowym "Vittorio Veneto".

LIKWIDACJA AKCJI SABOTAŻOWEJ.

Waszyngton, 1.IV. /R/ Cztery dalsze duńskie statki na Filipinach zostały objęte nadzorem floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Wyjaśniono, że zarządzenie to ma na celu ochronę statków przed akcją sabotażową.

Nowojorska policja przygotowała spis wszystkich francuskich statków znajdujących się w porcie. Jest ich 8, a wśród nich wielki transatlantyk "Normandie".

Wszystkich statków francuskich jest 15 w portach amerykańskich. Dobrze poinformowane koła twierdzą, że po zajęciu statków włoskich, niemieckich i duńskich ta sama akcja będzie zastosowana wobec handlowej marynarki francuskiej. Urząd Skarbu bada obecnie sytuację w związku z ujawnionymi próbami sabotażu i w najbliższych dniach ogłosi decyzję. Prawdopodobnie wszystkie te statki będą użyte pod kątem widzenia potrzeb brytyjskich i ogólnych potrzeb uzupełnienia tonażu.

Prez. Roosevelt wyjaśnił, że on osobiście wydał te zarządzenia.

Ogólny tonaż zajętych statków wynosi 296.715 ton.

Ambasady niemiecka i włoska zaprotestowały przeciw zajęciu statków. Duńskie poselstwo nie zamierza zgłaszać protestu.

CO GRAJA W KINIE??

Do administracji "Gazetki Obozowej" nadchodzą skargi na programy wyświetlane w kinie obozowym.

Ponieważ w sprawie tej pragniemy dostarczyć Oddz. III-mu Szt. wyczerpujących informacji, prosimy wszystkich, których ta sprawa interesuje o zgłoszenie wszelkich zażaleń, ustnie lub na piśmie, do Administracji "Gazetki Obozowej" w godzinach od 11 do 12-ej i od 17 do 18-ej.

Wtorek 1.IV.
SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE
NOWOSCI-KROTKIE OBRAZY

Sroda, 2.IV.
TRADE WINDS
Film angielski

10 PRZYKAZAŃ ŻOŁNIERZA

Niedawno ukazał się w Anglii modlitewnik żołnierza polskiego pod tytułem "Z Bogiem za Wiarę i Ojczyznę". W książce tej mieści się, między innymi "Dekalog Żołnierza Polskiego". Autorem dekalogu jest Antoni Bogusławski, żołnierz polski. Treść dekalogu brzmi jak następuje:

"Tyś jest żołnierz polski, którego Bóg uratował z toni, aby nadal walczył za Ojczyznę.

1/ Nie będziesz miał innych celów na ziemi, dopóki kraj wolności nie odzyska.

2/ Wiedz, że, walcząc za Polskę, walczysz za wolność całej ludzkości.

3/ Pamiętaj, że walka o wolność jest walką o wiarę i Boga.

4/ Czcij wodza twego i słuchaj rozkazów, abyś zwycięski do Polski powrócił.

5/ Walcz niezłomnie i pomnij, że nie tyś napastnikiem.

6/ Strzeż godności twych obyczajów, abyś nie splamił polskiego mundur.

7/ Nie pokalaj się rabunkiem.

8/ Bądź wierny przysiędze i prawdzie twego żołnierskiego sumienia.

9/ Bądź dobrym towarzyszem broni dla sprzymierzeńców, którzy z tobą za jedną sprawę walczą.

10/ Pomnij, że walkę prowadzić trzeba do zwycięskiego końca.

Niech Bóg doda ci sił w walce i błogosławi broń twoją, która jest bronią sprawiedliwego".

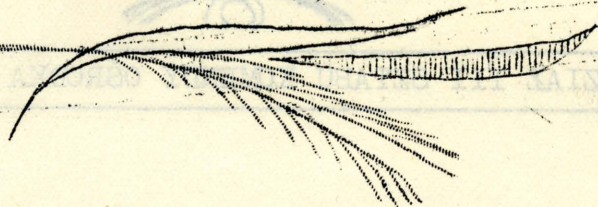
Tak brzmi "dziesięcioro przykazań" wojennych żołnierza polskiego.

Ogłaszając ten dekalog "Dziennik Chicagowski" pisze:

Czy nie jest to jeden z najpiękniejszych dokumentów wiary, szlachetności i godności - na jaki zdobyła się myśl ludzka naszych czasów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że autorem tych przykazań przepięknych, przypominających wielkie porywy duchowe z czasów pierwszych chrześcijan - jest żołnierz polski, przedstawiciel narodu najbardziej sponiewieranego i umęczonego ze wszystkich narodów świata - to przyznać musimy, że dekalog ten jest szczytem piękna duszy ludzkiej.

Ludzie, którzy mają taką wiarę i takie zasady walki oraz życia - muszą zwyciężyć.



Do co tu jesteśmy?

Przybyliśmy do naszej Brygady z różnych stron, nietylko z Polski, - po zwalczeniu licznych trudności i niebezpieczeństw, owiani szczerym patriotyzmem oraz wolą służenia naszej Ojczyźnie w najbardziej dzisiaj zaszczytny sposób, bo w szeregach naszej Siły Zbrojnej.

Przybyliśmy z własnej woli, wiedzeni jedynie przymusem wewnętrznym, z pełną świadomością, że nie wywczaszą nas tu czekają, a ciężka praca przygotowawcza, której finałem może być tylko w a l k a z w r o g i e m.

Na chwilę tę byliśmy zdecydowani i przygotowani psychicznie już dawno, jeszcze przed przyjsciem do Brygady, jeszcze przed opuszczeniem naszych miejsc zamieszkania, czy też czasowego pobytu...jeszcze we wrześniu 1939r., gdy napadnięci przez wroga Nr.1 - Niemca, broniliśmy naszego prawa do życia, jako wolny i niepodległy Naród.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że chwila zmierzenia się naszego z wrogiem jest coraz bliższą, że może jest ona już niedaleką... Na chwilę tę czekaliśmy i czekamy wszyscy, mamy bowiem do spłacenia bezmiar krzywd wyrządzonych naszej Ojczyźnie, naszym bliskim i nam... Bo oczekujemy walki z wrogiem, który pobiwszy, dzięki olbrzymiej przewadze technicznej i liczebnej, nasze wojsko /nie bez zdradzieckiej pomocy ze strony wroga Nr.2/- niszczy dzisiaj systematycznie nasz Naród, zmienia strukturę i oblicze naszego kraju, niszczy nawet naszą kulturę, która przecież jest dobrem nie tylko naszym, ale i całej ludzkości.

Jest to wróg bezwzględny, nie uznający żadnych hamulców etyki, religii, czy też prawa międzynarodowego, który zawiera po to umowy, by uspić czujność swych sąsiadów, a w chwili dogodnej ich zgnieść i zamienić na swych niewolników... wróg, który pobite narody wyszydza i poniża... którego przywódca bluźni publicznie Bogu, wzywając Go, by mu pomagał do zniszczenia narodów, broniących słu-

sznej sprawy.

Walka nasza nie będzie łatwą, wiemy o tym dobrze, ale znamy wroga dokładnie...znamy jego organizację, uzbrojenie i metody walki z własnego doświadczenia, bośmy już z nim walczyli.

Gdy powtórzymy walkę, odbędzie się ona w warunkach o wiele dla nas pomyślniejszych, w zrównanych warunkach technicznych i ramię przy ramieniu z wojskiem brytyjskim, przy poparciu lepszego lotnictwa oraz marynarki wojennej sojuszniczki naszej Wielkiej Brytanii, która obecnie kończy rozwijać całą potęgę i niewyczerpane siły swego imperium do walki z wspólnym wrogiem, która w tym boju o losy i ideały ludzkości wykazała i wykazuje wszystkie walory swej rasy.

Mieliśmy dosyć czasu, by poznać, a poznawszy cenić rzetelność, dzielność i spokój naszych sojuszników - wypływający ze świadomości walki o słuszną sprawę i pewności ostatecznego zwycięstwa.

Walcząc, będziemy pamiętać, że walka nasza jest koniecznością dziejową, że walczymy nie tylko o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny, naszych dzieci i nas samych - i że żadne ofiary krwi i życia w tej walce nie idą na marne, będą one bowiem stanowiły kapitał naszego Narodu, z którego przyszłe pokolenia czerpać będą moc i hart ducha, bo trudy nasze i boje opromieni legenda, która będzie natchnieniem dla naszych pisarzy i poetów.

Pamiętać będziemy i o tym, że walczyć będziemy przypuszczalnie bliżej Ojczyzny od naszych oddziałów w Anglii, i że od naszego męstwa zależeć będzie - byśmy znaleźli się na czele armii, która oswobodzi Polskę - by nam p i e r w s z y m przypadk w udziale ten honor i wielka radość, ucałować naszą ziemię ojczystą i drogie sercu naszemu osoby, które dzisiaj męźnie, ale niecierpliwie oczekują Oswobodzenia!

F.D.

/"Ku Wolnej Polsce" Nr.63/

